Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok IV. Kraków, dnia 15 listopada 1928 r. Nr 20.

# JEDNOŚĆ

Cena numeru 30 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Prenum. kwart. 2 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Jagiellońska L. 4. — Tel. 2524 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

*Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.*

Zawiadamiamy naszych P. T. Prenumeratorów, że

**przyjmujemy przedpłatę na rok 1929.**

Abonament kwartalny wynosi **2 zł. 50 gr.**, półroczny **5 zł.**, całoroczny **9 zł.**

Zaznaczamy, że o ile wszystkie pisma podniosły cenę z dniem 1-go października — nasza Administracja reguluje ceny „JEDNOSCI“ dopiero od 1-go stycznia 1929 roku.

Prenumeratę można uiszczać czekami P. K. O. Nr. 404.983.



# W decydującej chwili.

Obrady Sejmu się rozpoczęły. Szczegółowo opracowany przez sfery rządowe budżet jest przedmiotem debat, rozważań i dyskusji prowadzonej przez sfery poselsk. Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że tak na misjach, jak i na plenum padnie niejedno waż słowo, że posłowie z pod różnych znaków p tyjnych przygotowali szereg bardziej lub mnie misternych ataków na niewygodne pozycje, sypr się, jak z rogu obfitości szereg uchwał, rezol yj i interpelacyj, boć przecież debata budżetow to najważniejszy moment funkcji sejmowych.

Czekamy z największem zainteresowaniem, wprost ze zdenerwowaniem, kto podejmie kwestię obrony rzesz urzędniczych, kto się upomni o nasze prawa, o nasze krzywdy, o szary codzienny chleb powszedni, o niedolę i poniewierkę emerytów, wdów i sierot.

Czekamy, kto to uczyni?

Nie chodzi nam o jakieś długie mowy, pełne wykrętasów politycznych, ani też o jakieś platoniczne uchwały, które są dla nas tyle warte, co zeszłoroczny śnieg.

Tak dotychczas bywało, ale nie mieliśmy z tego żadnego pożytku. Uchwały sejmowe pozostały uchwałami, a urzędnikom pukał ustawicznie do domów głód i chłód, ścigały ich choroby z powodu niedostatku, trapił ich ustawicznie słynny artykuł 116, czyniący z nich nędzarzy, nękał dekret przeniesienia „dla dobra służby“, czy też „szkoły“, czyniący z pracownika państwowego typ biblijnego „wiecznego żyda tułacza“, wędrującego z jednego kąta Rzeczypospolitej w drugi, literalnie bez „gronia“ w kieszeni. Smutne te rzeczy przejdą do historji, która wyświetli kręte ścieżki, jakiemi niedola urzędnicza chadzała, dla „wyższej polityki“.

Ale to skończyć się musi, bo podtrzymywanie obecnego stanu rzeczy, to jakby **pielęgnowanie ciężkiej choroby,** która podcina siły całego organizmu państwowego. Każdy ostrożny leczy chorobę, by zapobiec nieszczęściu. Tak samo musi być i u nas.

Stwierdzamy, że sprawa uregulowania kwestji urzędniczej w państwie naszem **musi ulec gruntownej naprawie,** że dalsze podtrzymywanie obecnego stanu rzeczy nosi w sobie znamiona poważnych niebezpieczeństw dla normalnego funkcjonowania maszyny państwowej i że na polepszenie bytu pracowników państwowych **muszą się znaleźć odpowiednie fundusze.**

W interesie nietylko rzesz pracowników państwowych, ale w interesie „urzędniczej konieczności państwowej“ domagamy się i żądamy, by w czasie uchwalania budżetu sfery poselskie zajęły się **uczciwie i sumiennie naszą sprawą.**

Trudno, by tylko urzędnicy byli tym kozłem ofiarnym, który ustawicznie z roku na rok musi chudnąć, by inni tuczyli się biedą jego. Tak dalej być nie może — bo to niesumiennie i nieuczciwie.

Wypowie się w tej sprawie niezawodnie kongres urzędniczy, który zbierze się w grudniu, by uchwałami swoimi zaważyć na szali uchwał budżetu.

Będziemy ten cały proces śledzili z jak największą pilnością, nie przeoczymy żadnego szczegółu, nie zaniedbamy niczego, coby nas miało doprowadzić do upragnionego celu w tej tak ważnej i decydującej chwili.

# Z obrad Centrali.

Z końcem października b. r. odbył się w Warszawie Zjazd Delegatów Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych Rzeczypospolitej Polskiej pod przewodnictwem Prezesa, **Dra Okęckiego,** przy współudziale 19 delegatów.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Zjazdu Prezes Dr Okęcki złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Ogólnego Zrzeszenia, wykazując, że zarząd rozumiejąc zasadę, iż w jedności leży siła, odniósł się do sympatyzujących Związków o przystąpienie do Ogólnego Zrzeszenia, jednak starania te nie odniosły na razie spodziewanego rezultatu.

## POPRAWĘ BYTU

pracowników państwowych, emerytów, wdów i sierót uznał Zarząd Ogólnego Zrzeszenia za sprawę najważniejszą i w tym kierunku wytężał swoją pracę. W tym celu interweniowano osobiście i wniesiono 9 memorjałów do Rządu i do Sejmu, odbywano zebrania przy współudziale posłów i senatorów, pochodzących ze sfer urzędniczych, lecz rezultatem tych zabiegów jest zaledwie 15% dodatek, który wstawiono także do budżetu na rok 1928/9. Rząd zasłania się brakiem funduszów na ten cel i przed uchwaleniem nowych podatków nie chce nic dać. Tak samo niema widoków na otrzymanie jakiegoś dodatku, czy to ex re dziesięciolecia istnienia Państwa, czy to dodatku wyrównawczego na mieszkanie. P. Premier **Bartel** oświadczył ostatniej delegacji, że sprawę urzędniczą uznaje za państwową, ale inne sprawy są też państwowe i może ważniejsze. Rząd na każdem posiedzeniu omawia sprawy urzędnicze, ale sprężystość budżetu jest wyczerpana i bez nowych podatków, podwyższenie płac jest niemożliwem.

## DEBATA NAD SPRAWOZDANIEM.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad powyższem sprawozdaniem, jako pierwszy mowca zabrał głos delegat z Tarnopola, p. **Turecki,** który zaznacza, że powiedzenie p. Premjera, iż dodatek z racji dziesięciolecia byłby dla urzędników uwłaczającym, wywołał wśród urzędników rozgoryczenie, bo na ten dodatek liczono z całą pewnością, zwłaszcza, że takie dodatki przyznano w Czechosłowacji i w Austrji. — wreszcie przypomina, że w roku zeszłym sam p. Premjer uznał żądanie powiększenia dodatku na mieszkanie za słuszne.

## ZWOŁANIE KONGRESU.

Mowca uważa za konieczne, aby się w tych sprawach szerszy ogół mógł wypowiedzieć.

Kongres powinien się odbyć na zasadach zeszłorocznego kongresu, a przytem możnaby odbyć także wybory.

P. **Kwiatkowski** imieniem Związku Lwowskiego wyraził żal, że kongres został odroczony, gdyż statutowej przeszkody do zwołania kongresu nie było. Rząd przy obecnych nadwyżkach skarbowych powinien znaleźć potrzebną kwotę na dodatki dla urzędników tem bardziej, że dochody budżetowe są bardzo skromnie preliminowane. Dziś zwykli robotnicy mają zabezpieczone

minimum egzystencji, zatem i pracownicy państwowi powinni je mieć. Uważa kongres za konieczny.

Delegat **Magalas** stwierdza, że urzędnicy domagają się energiczniejszego działania Związków i Centrali, a to może okazać kongres. Na kongresie ujawni się istotna opinja pracowników państwowych, a Rząd z nastroju kongresu przekona się, że Związki nie przejaskrawiają złego położenia pracowników państwowych, żeby zaś nie mącić uroczystości, podjętych dla uczczenia dziesięcioletniej rocznicy niepodległości, proponuje kongres na koniec listopada. Gdyby kongres nie przyniósł poprawy, należy udać się do Sejmu.

Delegat **Górka** oświadczył, że Krakowski Związek Zrzeszeń Pracowników Publ. jest również za zwołaniem kongresu, jest przekonany, że kongres odbędzie się w poważnym nastroju i będzie poparciem akcji Ogólnego Zrzeszenia. Na kongresie powinna na pierwszym planie znaleźć się sprawa podwyższenia płac i poprawa bytu, a dalej bezzwłoczna stabilizacja pracowników państwowych, którą od siedmiu lat stale się odracza z roku na rok, bez żadnych korzyści, a z oczywistą szkodą dla pracowników państwowych i dla dobra służby, wreszcie wprowadzenie awansu automatycznego, jako jedynie słusznego i sprawiedliwego, usuwającego protekcje i rozgoryczenie z powodu awansu młodych jednostek z pominięciem starszych.

Za zwołaniem kongresu opowiedzieli się także delegaci **Hostyński, Robinson, Trzemżalski, Szkolnicki** i gen. **Springwald.**

**KONGRES UCHWALONO**

z tem, że ma on się odbyć najpóźniej 2 grudnia b. r., a pierwszy referat, uposażeniowy, ma obejmować poprawę płac na razie przynajmniej o 36%, drugi referat objąłby pragmatykę, t. j. stabilizację i awans automatyczny, a trzeci referat sprawy emerytalne.

Odnośna uchwała brzmi: Zjazd delegatów zwraca się do Zarządu Ogólnego Zrzeszenia o zorganizowanie kongresu dla poprawy bytu pracowników państwowych, emerytów, rencistów, wdów i sierót. Miejscowi członkowie Zarządu tworzą komitet kongresowy. Jednocześnie upoważnia się Prezydjum do kooptowania do tego komitetu innych osób i do wejścia w porozumienie z innemi organizacjami, celem nadania kongresowi szerszej podstawy.

Na koszta kongresu ma każdy Związek złożyć zaliczkowo po 100 zł.

**SPRAWY EMERYTALNE.**

Delegat **Górka** prosił, aby spraw emerytów nie traktować oddzielnie, ale razem ze sprawami pracowników czynnych i zawsze je należycie podkreślać.

P. gen. **Springwald** prosi o odpowiednie ugrupowanie postulatów emerytów, bo niektóre z tych żądań są już ustawą objęte, tylko oczekują na wykonanie, inne mogą być wykonane na podstawie upoważnienia Sejmu, a trzeci rodzaj obejmuje żądania wymagające nowelizacji przepisów do nich się odnoszących.

**O PROJEKTY USTAW.**

Del. **Hostyński** stawia wniosek, aby domagać się, by Rząd nowe projekty ustaw, dotyczących pracowników państwowych, udzielał Związkom do wiadomości i by do Komisji sejmowych przy debatach nad takiemi ustawami powoływano ekspertów z łona pracowników państwowych, co sprawę znacznie ułatwi.

**O WERYFIKACJĘ.**

P. **Trzemżalski,** delegat z Katowic, prosił o odniesienie się do Rządu, aby rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej z 22 marca 1928, Nr Dz. 38 o weryfikacji urzędników, zastosowano także do urzędników śląskich. Mowcę wezwano, aby przedłożył w tej sprawie odpowiedni memorjał.

Na tem posiedzenie zakończono o g. 4 popoł.

# Przed Kongresem.

Nawoływania nasze o urządzenie Kongresu ogólno-urzędniczego doczekały się wiążącej uchwały Zjazdu delegatów naszej Centrali w Warszawie, wyznaczającej dzień 2 grudnia, jako termin rozpoczęcia obrad.

Wiemy, że Zarząd Główny czyni starania, by do akcji tej, mającej dla nas pierwszorzędne znaczenie, pozyskać jeszcze te ugrupowania, które z różnych powodów pozostają dotąd na uboczu. Zależy bowiem Zarządowi na tem, by Kongres wypadł okazale, poważnie, by reprezentował interesy wszystkich grup pracowników państwowych. Pertraktacje się toczą. Idą one dość powoli, ale posuwają się naprzód.

Pragniemy jednak zwrócić uwagę, że w tej powolności widzimy **poważne niebezpieczeństwo,** by **Kongres nie uległ zwłoce** i **nie zebrał się na narady za późno,** np. po uchwaleniu budżetu. Znając ociężałość jednych organizacyj, tendencyjne kunktatorstwo drugich, zaznaczenie jakiejś mającej indywidualności trzecich, musimy zaznaczyć z całym naciskiem, że zależy nam przedewszystkiem **na pośpiechu, by głos nasz był w porę usłyszany.**

Pismo nasze już od dłuższego czasu domagało się zwołania Kongresu, tak że przy sprężystej organizacji można było wszystko na oznaczony czas urządzić.

Zdajemy sobie sprawę, że przeniesienia „dla dobra służby" są dla niejednego z przywódców ruchu urzędniczego „momento", widząc, jak jednego z najdzielniejszych obrońców przeniesiono dla „dobra szkoły" **aż dwa razy.** Mimo to jednak, tego rodzaju przeciwieństwa nie mogą tu stanowić żadnej przeszkody, a raczej podnietę do wytrwania. Pokrzywdzonych będziemy bronili, będziemy nietylko domagali się naprawienia krzywd, ale i odpowiedniego zadośćuczynienia, które, wierzymy, prędzej czy później wywalczyć musimy, bo słuszność jest po naszej stronie.

Przy wielkich przedsięwzięciach muszą być ofiary, które są zawsze podnietą do tem energiczniejszej pracy i wytrwałości.

Piszemy o tem, by zachęcić do ofiarnej pracy, dla dobra ogółu, by ci, którzy przyjęli na siebie ciężki obowiązek prowadzenia mas urzędniczych do jaśniejszego jutra, wytrwali na swem stanowisku, mimo niebezpieczeństwa przeniesień, by spełnili swój obowiązek tak jak dobry żołnierz, który nie śmie opuścić swego posterunku. Przy dzielnych przywódcach wytrwa ogół pracowników państwowych, mamy na to dowody.

Zwracamy się więc do członków Zarządu Głównego naszej Centrali i jej zasłużonych kierowników, by nie zrażali się niczem i kroczyli konsekwetnie do wytkniętego celu, dla którego warto ponieść i osobiste ofiary.

Wierzymy, że Kongres wypadnie okazale, że zbierze się na czas, by odwrócić od nas i rodzin naszych grożące nam niebezpieczeństwo. Cały zaś ogół wzywamy do udzielenia poparcia naszym wysiłkom, do energicznego poparcia naszej prasy.

Nie szczędźmy drobnych ofiar i datków na nasze cele, bo bez wysiłku nic nie zdobędziemy.

Z wiarą i ufnością idźmy do walki o nasze prawa, a solidarny nasz wysiłek uwieńczy pomyślny rezultat. Od stanowiska całego ogółu rzesz urzędniczych, od solidarności i jedności w naszych poczynaniach, zależne jest ostateczne zwycięstwo. Okażmy tylko odpowiednią siłę, a praca nasza musi wydać pożądane owoce.

Czekamy na Kongres z utęsknieniem, przywiązujemy do niego wszelkie nasze uzasadnione nadzieje na wywalczenie praw do życia.

# Z działalności urzędników sądowych.

W dniu 22 października b. r. odbyło się w Warszawie posiedzenie Wydziału Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rzpp., na które przybyli delegaci ze wszystkich Apelacji sądowych.

Prezes, naczelny sekretarz Sikorski, złożył sprawozdanie z działalności Związku w ostatnich czasach, a w szczególności podał, że Zarząd Związku czynił zabiegi o poprawę bytu urzędników sądowych w ten sposób, że był kilkakrotnie na posłuchaniach u ministrów i referentów i w licznych memorjałach przedstawiał nasze bolączki i nasze życzenia. Starania te odniosły ten skutek, że P. Minister Sprawiedliwości przedstawił Sejmowi nasze postulaty co do rozszerzenia etatów w wyższych stopniach, jako słuszne i na uwzględnienie zasługujące, wskutek czego Sejm uchwalił kwotę 150.000 zł. na to rozszerzenie etatów i celem przesunięcia urzędników sądowych II. i III. kategorji, zwłaszcza starszych latami służby i mających dobre kwalifikacje, do wyższych stopni służbowych.

Obecnie Związek Centralny stara się usilnie o zrealizowanie tej uchwały w ten sposób, aby etaty tak rozszerzono, aby II. kategorja miała możność osiągnięcia VI stopnia, a III kategorja VIII stopnia, jak to jest w innych resortach służby państwowej.

Ministerstwo Sprawiedliwości zaprojektowało rozszerzenie etatów, czyli ich powiększenie w VII stopniu o 4, w VIII o 172, w IX o 290 i w X stopniu o 571 etatowych miejsc. P. Minister obawia się, że co do kreowania stanowisk VI stopnia mogą się wyłonić trudności choćby z tego powodu, że VI stopień przeznaczony jest dla starostów i t. p. urzędników I. kategorji.

Delegacja urzędników sądowych udała się następnie do Ministerstwa Skarbu, gdzie starała się przekonać referenta tej sprawy o konieczności przychylnego załatwienia tej sprawy i przyrzeczenie takie otrzymała. Pozatem prócz wielu innych żądań poruszono też przeszeregowanie urzędników sądowych po myśli art. 19 ustawy uposaż. z 9 października 1923. Nr 116 Dz. ust. poz. 924, które ta ustawa przewidziała dla usunięcia pokrzywdzenia, jakie spotkało niektórych urzędników wskutek wejścia w życie tej ustawy.

Wkońcu zwrócono uwagę urzędników sądowych, że od 1 stycznia 1929 r. ma być wprowadzona wszędzie instytucja komorników sądowych, że zatem urzędnicy sądowi powinni się zaznajomić z odnośnemi przepisami, aby się przysposobić do objęcia tych posad, które stwarzają lepsze warunki bytu i dają samoistne stanowiska.

W najbliższych dniach udaje się delegacja do P. Ministra i Wiceministra Skarbu dla poparcia spraw urzędników sądowych. **J. G.**

# „Raj" proletarjatu w Bolszewji.

Rosja sowiecka, która głosi, że państwo ich jest rajem dla proletarjatu, i że porządek swój pragną drogą rewolucji narzucić wszystkim państwom, by uszczęśliwić ludzkość nowym ustrojem, traktują jednak ten proletarjat z pewnego rodzaju pogardą. Jeden ze współpracowników „Journal de Geneve", p. Ottlik, odbył świeżo podróż po Rosji i opisuje swe spostrzeżenia, świadczące, że jednak w Moskwie kpią z proletarjatu. Oto kilka naocznie stwierdzonych przykładów:

W Moskwie urządza się przez cały rok wyścigi konne. Udział w nich biorą tysiączne tłumy, zgrywające się w totalizatora, który przynosi rządowi poważne dochody, dzięki wprost mistrzowskiemu wyzyskaniu słabości rosyjskiego proletarjatu i jego skłonności do gry. Na torze wyścigowym nie obowiązuje jednak równouprawnienie. Istnieją bowiem na trybunach trzy miejsca, lecz pierwsze i drugie są dla proletarjatu zamknięte, gdyż dostęp tam mają tylko uprzywilejowani urzędnicy sowieccy, komisarze, dyplomaci i tym podobna „publiczność szykowna". Oto jeden obrazek uprzywilejowania proletarjatu, który musi się mieścić na trzecich miejscach.

Weźmy teraz opis życia nocnego. Rewolucyjny proletarjat gromadzi się chętnie po nocnych lokalach, gdzie przygrywa orkiestra cygańska. Pieśni rosyjskie i taniec są zakazane, bo to burżuazyjny przesąd. Ale w wielkich hotelach, jak np. „Bolszaja Moskowskaja", gdzie się gromadzą geszefciarze, komisarze ze swojemi ubrylantowanemi i według modeli francuskich przyozdobionemi kochankami, aż huczy od dancingów. Stoły tam bogato zastawione, roi się od różnego rodzaju smakołyków i przystawek, szampan się pieni, a apostołowie bolszewizmu rozkoszują się tymi burżuazyjnemi wymysłami, podczas gdy po ulicy snuje się mrowie nędzarzy, którzy wyciągają rękę po jałmużnę w kierunku rozpierających się w autach komisarzy — choć w Rosji żebrać nie wolno.

Tak wygląda raj bolszewicki.

# U wstępu ku odmłodzeniu sądownictwa

Znamienną cechą naszej państwowości jest odmładzanie jej osobowych kadrów.

Ma ono swoje dodatnie, lecz i ujemne strony. Najmniej dodatnie w sądownictwie, bo orzecznictwo sądów, jeśli ma być dobrem, wymaga nie jakiejś młodzieńczej rzutkości, szczególnej energji działania, czy przedsiębiorczości, lecz raczej, i to przedewszystkiem: rozwagi, stateczności, doświadczenia, dużego zasobu wiedzy, daru głębokiej a trafnej obserwacji, znajomości ludzi i stosunków, należytego krytycyzmu w osądzaniu ludzi i wypadków — więc przymiotów, które zdobywa się powoli, dopiero z poważniejszym wiekiem. Dlatego ubytek z szeregów sądowych ludzi aczkolwiek wiekowych, ale w pełni sił fizycznych i umysłowych, a zdolnych w te przymioty, zdobyte właśnie w wieloletnim trudzie sądowniczej pracy, wytwarza lukę, którą wypełnić trudno. Taki ubytek jest też szczególnie niebezpiecznym w obecnej dobie, gdy sądownictwo stoi u progu reform, więc potrzebuje ludzi, którzy zbyt dalekim reformatorskim eksperymentom przeciwstawić byliby zdolni bogatą wiedzę i doświadczenie swego wieku.

I oto przychodzi nam wspomnieć o takim ubytku. Jest nim ustąpienie z państwowej służby p. **Mieczysława Turowicza**, wiceprezesa sądu apelacyjnego w Krakowie.

Należał do tej „biurokracji", która niekulturalna, nieszlachetna i szkodliwa zawiść dzielnicowa „austrjacką" zowie, choć ta „biurokracja" w dawnej Galicji — jedyna wśród zaborów — składała się wyłącznie z Polaków, urzędujących wyłącznie w polskim, ojczystym języku, a mających polskość wrytą głęboko w swych sercach. W ciągu kilku dziesiątek lat swej zawodowej pracy przeszedł p. Turowicz wszystkie szczeble karjery sądowej i prokuratorskiej, od t. zw. praktykanta sądowego do prokuratora i dalej do sędziego sądu najwyższego, oraz posiadł wysokie godności w administracji sądowej, jako prezes sądu okręgowego i wiceprezes krakowskiego sądu apelacyjnego.

Był sędzią i prokuratorem znakomitym, bardzo uzdolnionym, nieskazitelnym. Był też — co rzadziej się zdarza — przełożonym jakich niewielu; umiał połączyć godność wysokiego swego stanowiska z wyrozumiałą życzliwością dla podwładnych, unikał pyszałkowatej zarozumiałości i dawał z siebie wzór niegasnącego zapału w pracy. To też zjednał sobie serca wszystkich, którzy z nim, czy pod jego kierownictwem pracowali.

Wyrazem gorącego uznania i szczerej podzięki kolegów i podwładnych była uroczystość pożegnalna w Krakowie w dniu 4 listopada b. r., urządzona staraniem sędziów krakowskiego okręgu apelacyjnego. Nie była to sztuczna, urzędowa ceremonja, lecz naprawdę serdeczne a bolesne pożegnanie z kolegą-przyjacielem, z zacnym i godnym przełożonym i z człowiekiem, który zasłużył się dobrze społeczeństwu. Imieniem sądownictwa zachodnio-małopolskiego przemówił p. wiceprezes sądu apelacyjnego Krzyżanowski, imieniem Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów prezes oddziału krakowskiego p. Muczkowski imieniem personalu kancelaryjnego dyrektor Górka. Wszyscy trzej sławili zasługi ustępującego sędziego-przełożonego, podziękowali za wszystko dobre, co zdziałał, wyrażali żal, że ustępuje w pełni sił i zdrowia, nie znalazłszy skutecznej zachęty do pozostania i składali życzenia spokojnego, długiego emerytalnego otium.

**Dr A. J.**

# „Krzywdy cierpiąc, a za wszystko dziękując".

Kiedy niedawno na pewnem zgromadzeniu urzędnicy państwowi użalali się na obecne swe ciężkie położenie materjalne, jeden z młodszych delegatów warszawskich odpowiedział, iż **dla Ojczyzny powinniśmy wszyscy ponosić ofiary,** bez których przecież nie będziemy mogli Polski należycie odbudować. Z tego powiedzenia wynikałoby, iż pracownicy państwowi, jako że kochający Ojczyznę i dbający o jej dobro, powinni ponosić dla Ojczyzny i **nadal dotychczasowe ofiary,** mimo iż są ponad ich siły i mimo, iż **niweczą egzystencję ich rodzin najbliższych.** Pewne frazesy na zebraniu urzędniczem gładko wypowiedzieć, a zwłaszcza **frazesy puste,** do których bez wątpienia należy powyższe **zasłanianie się dobrem Ojczyzny,** nie jest znowu tak bardzo trudno; trudniej jest wypowiedzieć je **w obecności rodziny pracownika państwowego,** oczekującej od szeregu lat poprawy swego nędznego bytowania, a już najtrudniej będzie pracownikowi państwowemu, wprzągniętemu jak wół roboczy w swe jarzmo, **spoglądać codziennie na nędzę swej rodziny i wmawiać w nią, iż tej nędzy wymaga od niej dobro Ojczyzny.** Podobne czcze frazesy, odkąd naród polski sam w sobie stanowi integralną i najlepszą część naszego Państwa, wyszły już dawno nie tylko z mody, ale i z użycia, jak również i czasy bezpowrotnie minęły, kiedy ubogi szlachcic, wysługujący się dworowi magnackiemu, od swego pana wszystko wdzięcznie przyjmował, a spytany, jak mu się powodzi, odpowiedział: **„krzywdy cierpiąc, a za wszystko dziękując".**

Są pewne konieczności państwowe, które muszą być uwzględnione narówni nawet z koniecznościami wchodzącemi w zakres przygotowań orężnej obrony, zwłaszcza w dobie, w której Państwu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo zewnętrzne, ani też w najbliższej przyszłości zagrażać nie może. **Do tych konieczności należy poprawa bytu państwowych pracowników czynnych, emerytów, wdów i sierot.** Poprawa ta została niejednokrotnie **przyobiecaną** przez kompetentne czynniki rządowe, wobec czego dane przyrzeczenie **musi być dotrzymane,** mimo iż termin, w którym miało być zrealizowane, już dawno minął. Nie prosimy przecież o łaskę, lecz jedynie domagamy się, by system przewlekania naszych słusznych i nad wyraz skromnych żądań został nareszcie zaniechany. Nie chcemy także, by nasze żądania uważane były za jakieś pogróżki, albowiem wszelkie pogróżki skierowane w stronę Państwa naszego ubliżyłyby przedewszystkiem nam samym. Ale z drugiej strony nie chcemy, by nas traktowano może jedynie dlatego, iż w bardzo uległy sposób nasze żądania wypowiadamy, **jako uciążliwych dla Państwa osobników,** którym ciągle potrzeba się opłacać. Żądamy jedynie, by Państwo za naszą pracę obecną i za naszą pracę dawniejszą oddało nam **to, co się nam należy.**

Prośba nasza o **13-tą pensję** została w łonie Rządu źle zrozumianą, albowiem nie była ona związaną z uroczystym obchodem dziesięciolecia odrodzenia naszej Ojczyzny. Wobec zbliżającej się zimy przedłożyliśmy wspomnianą prośbę jedynie celem ulżenia nędzy urzędniczej, spowodowanej spadkiem naszej waluty i wzrostem drożyzny, oraz celem uzyskania **rekompensaty za nieotrzymany w bieżącym roku dodatek mieszkaniowy w pełnej wysokości.** Czekamy więc, zaś interes Państwa tego wymaga, by zagadnienie poprawy bytu wszystkich pracowników, pozostających w tej czy w innej służbie państwowej, oraz emerytów, wdów, sierót i rencistów, zostało szczęśliwie i jak najrychlej rozwiązane. Czekamy, **by krzywda wyrządzona emerytom b. państw zaborczych została naprawiona** i by ci weterani pracy przestali być już raz traktowani jako obywatele drugiej klasy. Komu z nich bowiem nie uczyniono zarzutu, iż pod panowaniem zaborczem działał **na szkodę Narodu i Państwa Polskiego** i kto w państwie zaborczem **nie wypierał się nigdy polskiej narodowości, ten zasłużył się już tem samem dla Narodu i Państwa Polskiego,** i temu też należy przyznać natychmiast 100% dotychczasowego zaopatrzenia, a to po myśli art. 82 ustawy emerytalnej.

Jednocześnie zwracamy się z apelem do tych ugrupowań urzędniczych i emerytalnych, które co do taktyki na platformie politycznej odmiennego, niż ich koledzy, mogą być zdania, by **w zagadnieniach poprawy bytu podały Centrali naszej w Warszawie rękę,** gdyż w przeciwnym razie wypadnie nam wszystkim jeszcze długo „krzywdy cierpieć i za wszystko dziękować".

**Springwald Stanisław,** emer. gen. dyw.

# Co pisze prasa o naszych sprawach?

„Pracownik Państwowy", organ C. K. P., przytacza liczby, ilustrujące sumę **niewypłaconych w b. r. dodatków za mieszkanie,** zaznaczając, że wypłacenie tego dodatku **w stosunku do progresji komornego** nie przedstawiłoby żadnych trudności, gdyż sumy potrzebne do pokrycia tego wydatku powstają **z państwowego podatku od nieruchomości,** który wzrasta w miarę wzrostu komornego. „Dziwnem jest tedy, że pracownicy państwowi **muszą się dobijać o wypłacenie należności** z tego tytułu. Niedopłacone zaś z tej przyczyny w ciągu roku kwoty stanowią w budżetach rodzin urzędniczych **poważną pozycję.** Wystarczy powiedzieć, że wahają się one między **55.2%** a **178.8%** miesięcznej pensji, t. j. stanowią **połowę i więcej niż 1½-miesięcznego uposażenia".**

„Pracownicy państwowi musieli płacić powiększone komorne i czynili to **kosztem wyzbycia się wszelkich niezbędnych wydatków,** a państwo zmusiło swoich pracowników do udzielenia mu pożyczki **w wysokości około 50 milj. zł. i na razie nie słychać o jej zwrocie.** Czy jest to jednak objaw zdrowy i pożądany?"

Ujmuje się również za krzywdą urzędników z powodu **pominięcia wszelkiej pomocy materjalnej z okazji 10-lecia Niepodległości** „Głos Narodu", pisząc: „Budzi to tem większe rozgoryczenie wśród zainteresowanych sfer, że funkcjonarjusze niektórych instytucyj państwowych (Bank Polski) dodatek otrzymają i **nie jest to uważane bynajmniej za ubliżające dla nich.** (Urzędnicy czescy, którzy otrzymali 13-ste pensje z powodu 10-lecia Republiki C. S., nie uważają tego również za ubliżające. Przyp. Red.). Co więcej, nawet prywatne instytucje uważają za stosowne wypłacić swemu personalowi z okazji 10-lecia niepodległości Państwa nadzwyczajne i to znaczne remuneracje. Szef Rządu jednak w swem znanem oświadczeniu, złożonem delegacji urzędników, dał wyraz swemu przekonaniu, że przyznanie takiego dodatku urzędnikom ubliżałoby ich godności! Sądzimy jednakowoż, że **raczej rządowi przynosi ujmę stan taki, iż jego organy wykonawcze wiodą opłakany żywot, dopraszając się wciąż poprawy bytu i bezskutecznie oczekując należących się im świadczeń, jak np. dodatku mieszkaniowego".**

„Naprzód" ironizuje na temat **obsadzania stanowisk, nic nie mających wspólnego z medycyną, lekarzami:** „W dawnej Austrji dla prawnika były otwarte wszystkie stanowiska urzędowe. Byli oni nietylko w sądownictwie i administracji, gdzie ich właściwe miejsce, ale we wszystkich dykasterjach, począwszy **od zarządu monopolu tytoniowego,** a skończywszy **na zarządach lasami państwowymi.** W Polsce to samo uprzywilejowane stanowisko zaczynają zajmować **medycy.** Lekarz Dr Dobrucki był ministrem oświaty, lekarz Dr Składkowski jest ministrem spraw wewnętrznych, lekarz Dr Nakoneczników został wojewodą stanisławowskim. Kto wie, na jakie jeszcze stanowiska zostaną powołani lekarze i dlatego **młodzież nasza powinna iść za duchem czasu i zapisywać się na medycynę, a nie na fakultet prawniczy".**

„Naprzód" ma w tym wypadku słuszność, lecz — naszem zdaniem — nie jest wykluczone, czy w przyszłości nie nadejdzie moda przypadkiem na weterynarzy lub farmaceutów. **I.**

# Z chwili.

## Tydzień oszczędności pana radcy.

W pewnym, ustronnym handelku krakowskim zbierało się co wieczór przy tym samym stoliku kółko zacnych i solidnych obywateli. Pewnego wieczora zabrakło w tym gronie lubianego powszechnie pana radcy Pietruszki, co wywołało tem większe zdziwienie, iż pan radca, urzędnik z krwi i kości, odznaczał się niezwykłą punktualnością, zarówno ilekroć szło o jawienie się w biurze, jak i w handelku.

— Radca się dziś pewnie kąpie — wyraził ktoś przypuszczenie — a po wyjściu z wanny żona go już nie puszcza z domu.

Lecz radca nie przyszedł i na drugi wieczór. Wywołało to już zaniepokojenie, które powiększyło się znacznie, gdy i trzeciego wieczora nie wszedł radca do handelku o zwykłej porze.

— Grypa — zawyrokowano.

Lecz ku radości wszystkich, pan Pietruszka zjawił się we własnej osobie następnego wieczora i to bez śladów jakiejkolwiek przebytej choroby. Kazał sobie przedewszystkiem podać piwa i wychylił odrazu cały kufel duszkiem. Gdy zaś koledzy wypytywali go o przyczynę trzydniowej nieobecności, rzekł tajemniczo, ocierając z ust pianę:

— Obowiązki obywatelskie.

— Czyżby radca prezydował jakiemuś komitetowi?

— Nie, ale odbywałem, raczej zacząłem odbywać: „tydzień oszczędności i samowystarczalności". No i dociągnąłem prawie do połowy.

— Jakże to było? — dopytywano się ogólnie z niezmiernem zainteresowaniem.

— Bo to, wiecie panowie — ciągnął radca — moja żona, zacności kobieta, jest poprostu przeczulona na punkcie rozmaitych aktualnych haseł. Gdy był tydzień obrony przeciwgazowej, musieliśmy nakładać co chwila na jej komendę maski ze świńskimi ryjami. Martwiła się tylko tem, że trudno będzie naszym kanarkom nałożyć maski. Podczas tygodnia „dziecka" ściągnęła do domu mało dwa tuziny brudnych dzieciaków z naszej ulicy, karmiła je i obszywała tak długo, póki smarkacze, rozzuchwaliwszy się w naszym domu, nie stłukły dużego lustra w salonie i nie zepsuły fortepianu. Teraz znów zachorowała na samowystarczalność. Nie kupi więc cytryn, więc wszystko się u nas teraz, co kwaśne, robi na occie, a kawę i herbatę kupuje tylko w opakowaniu z polskimi napisami. Zawsze to nie to samo, co sprowadzane wprost z zagranicy.

— A jakże było z tą oszczędnością? — pytano.

— A no właśnie. Tak się babina przejęła temi nawoływaniami: „oszczędzajcie, a będziecie bogaci", „kto ma dwa grosze, niech jeden wyda, a drugi schowa" i t. p., że uwzięła się odkładać codziennie conajmniej 1 zł. do kasy oszczędności. Że jednak niema u nas tak bardzo z czego urywać, bo pensyjka niewielka, zatem sama zrezygnowała z kina (a bardzo lubi chodzić do kina), a mnie nakłoniła, bym przestał chodzić do knajpy na moje dwie bombki.

— No i jakże się skończyło?

— A no wytrzymałem, jak widzicie, trzy dni, przez które zaoszczędziliśmy oboje 5 zł. Bylibyśmy wytrwali i dłużej, choć szczerze mówiąc, bardzo mi się cniło bez was, kochani, i bez moich dwu kufelków. Lecz cóż? Życie lubi płatać figle i stawać na przekór najlepszym ludzkim chęciom.

— Cóż się takiego stało?

— Cieszyliśmy się z tej małej oszczędności, licząc, że z końcem tygodnia zaniosę do kasy ze dwanaście złotych na początek przyszłych wielkich, uzyskanych tą drogą kapitałów, gdy wtem, jakby na złość, zaczęły na nas spadać w tych właśnie dniach oszczędności niespodziane klęski. I tak pewnego dnia żonie upadł na ziemię zegarek i musiała go dać zaraz zreparować. Zegarmistrz wziął jak nic za to prawie cały nasz dorobek oszczędnościowy. Ale to jeszcze nic. Na drugi dzień nowe nieszczęście — rozbiła się balja do prania. Dawajże więc znowu bednarzowi parę złotych. Na trzeci dzień zepsuł się kurek do wodociągu i zgubił gdzieś klucz od komody. Znów zarobili monter i ślusarz. Wobec tego powiadam żonie dziś rano: „Zróbmy teraz mały bilans. Na naszych trzech dniach oszczędności mieliśmy dotąd 5 zł. zysku, a 15 zł. strat. W dodatku nic nam przez ten wydatek w majątku nie przybyło".

— No więc?

— Żona nie chciała mi z początku przyznać racji. Dopiero gdy kucharka przyszła z miasta z płaczem, że ukradli jej na Rynku wszystkie pieniądze dane na kupno, żona pierwsza powiada do mnie:

— Wiesz co! Wracaj wieczór do swej knajpy, a ja popołudniu idę na „Miłość nie jest grzechem". Podobno dobry film. Trzeba odwrócić nieszczęście, bo, jak zaczniemy oszczędzać tak jak dotąd, to chyba pójdziemy z torbami.

— Panie Józio! — zawołał pan radca w tej chwili na subjekta. — Dawaj pan trzecią bombkę. Muszę przecie odbić to, com nie wypił przez te trzy dni, tem więcej, że Okocim, to przecież towar krajowy. **I.**

# Zawiedzione nadzieje.

W największem naprężeniu oczekiwali emeryci byłych państw zaborczych, wdowy i sieroty po nich i renciści kolejowi i pocztowi **dziesięciolecia Odrodzenia** w nadziei lepszej doli!

Ale nadzieje te **zawiodły!**

I staruszkowie ci, po 10 latach nędzy i głodu, **będą dalej nędzę i głód cierpieli** i będą oczekiwali zmiłowania Bożego, które ich zwolni od tej nędzy i głodu, tego nabytku w odrodzonej Ojczyźnie!

A Pan Bóg jest miłosierny! **Każdego miesiąca umiera w Polsce około 200 emerytów byłych** państw zaborczych, tak że żale tych nędzarzy **ucichną przed uroczystościami następnego dziesięciolecia.**

Jest także nadzieja, że i wdowy po tych nędzarzach, w tych przyszłych uroczystościach **nie będą stwarzały dysonansu**, bo 10 lat jest dość długim okresem, by najodporniejsze nawet stworzenia przy królewskim uposażeniu kilkunastu lub kilkudziesięciu złotych, w 10 latach **przeprawić** na łono Abrahama.

A biedni **renciści kolejowi i pocztowi!** Jest ich zaledwo kilkaset i to w Małopolsce przeważnie. Czy taka garstka pokrzywdzonych i wydziedziczonych kalek bez rąk i nóg, potrafi **rzucić** choćby cień na tak wzniosłą i poważną uroczystość? Wszak taką ilość kalek widzi się pod murami klasztoru **przy każdym większym odpuście!**

Dlaczegóżby właśnie ta garstka kalek miała wzruszyć zatwardziałe serca miarodajnych czynników?

Czy dlatego, że w wykonaniu obowiązków służbowych zostali okaleczeni?

Wszak służbę tę pełnili pod znienawidzonym zaborcą!

Że pełniąc tę służbę w Polsce dla społeczeństwa Polskiego, kładli podwaliny dla przyszłego **Odrodzenia**, to nikogo nie obchodzi!

I tak każdy będzie się cieszył jakiemiś zdobyczami z okazji dziesięciolecia: Pracownicy Państwowi medalami, zbrodniarze uzyskaną wolnością, która da im sposobność do nowych włamywań lub konspiracji przeciwko bytowi Państwa Polskiego, tylko emeryci, renciści, wdowy i sieroty, którzy budowali tę Polskę, niosąc w ofierze krew i dobytek, **pozostaną nadal wydziedziczeni!** **Sl.**

# W sprawie zaliczenia czasu służby wojskowej przy przejściu na emeryturę.

W Nrze 3 „Jedności" z r. 1928 zamieściliśmy **Okólnik** Min. Skarbu z dnia 13 stycznia 1928 **l. 21.210/5/27**, w powyższej sprawie. Wedle ustępu **D. punktu 2**, czas policzalny służby obowiązkowej w państwie zaborczem może mieć wpływ **tylko** na wysokość uposażenia emerytalnego, a nie na uzasadnienie roszczenia o to uposażenie. Obecnie Min. Skarbu wydało okólnik z dnia **23 sierpnia 1928 L. D. I. 10384/5/28**, który wyjaśnia czas trwania wojskowej służby obowiązkowej w b. państwach zaborczych.

Wedle tego okólnika obowiązkowa służba wojskowa w odnośnych armjach trwała:

a) w b. armji austro-węgierskiej:
   1) w wojsku wspólnem (Gemeinsames Heer) we wszystkich rodzajach broni — 3 lata;
   2) w obronie krajowej (Landwehr) we wszystkich rodzajach broni 2 lata, zaś w wypadku uzyskania stopnia podoficerskiego 3 lata;
   3) w marynarce wojennej — 4 lata.

Posiadający średnie wykształcenie w zakresie 8 klas gimnazjum lub zakładu naukowego równorzędnego odbywali jednoroczną służbę wojskową z wyjątkiem marynarki wojennej, gdzie służba dla tej kategorji osób trwała 2 lata.

Wcieleni do zapasowej rezerwy (Ersatzreserve), odbywali jedynie wyszkolenie wojskowe, które trwało w wojsku wspólnem 8 tygodni, zaś w obronie krajowej 10 tygodni.

b) w armji niemieckiej:
   1) w kawalerji i konnej artylerji (reitende Feldartillerie) 3 lata;
   2) w taborach w zasadzie 1 rok;
   3) w marynarce wojennej 3 lata;
   4) w innych rodzajach broni 2 lata.

Posiadający wykształcenie w zakresie 6 klas szkoły średniej lub zakładu naukowego równorzędnego, jakoteż nauczyciel szkół ludowych odbywali jednoroczną służbę wojskową.

c) w armji rosyjskiej:
   1) w piechocie i artylerji (oprócz konnej) — 3 lata;
   2) we wszystkich innych rodzajach broni wojsk lądowych — 4 lata;
   3) w marynarce wojennej — 5 lat.

Posiadający wykształcenie w zakresie 4-ch lub 6-ciu klas szkoły średniej lub równorzędnego zakładu naukowego, odbywali 3-letnią obowiązkową służbę wojskową we wszystkich rodzajach broni.

Posiadający zaś wykształcenie 6-ciu klas szkoły średniej, wzgl. równorzędnego zakładu naukowego lub 2 klas seminarjum duchownego, którzy w ciągu służby zdali egzamin na stopień chorążego lub podporucznika, odbywali 2-letnią obowiązkową służbę wojskową.

Wolontarjusze („wolnoopriedielajuszczijasja"), posiadający wykształcenie w zakresie conajmniej 4 klas szkoły średniej i równorzędnej, odbywali 2-letnią obowiązkową służbę wojskową we wszystkich rodzajach broni. Wolontarjuszom, posiadającym conajmniej 6 klas szkoły średniej i równorzędnej lub 2 klasy seminarjum duchownego, którzy zdali egzamin na stopień chorążego lub podporucznika, skracano czas obowiązkowej służby do 1-go roku i 6 miesięcy. Przywilej ten odnosił się jednak tylko do wojsk lądowych.

Czas trwania obowiązkowej służby w poszczególnych rodzajach broni Wojska Polskiego określa ustawa z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr 46, poz. 458 z r. 1928).

# Z orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

### Doliczenie czasu ochotniczej służby wojskowej przy przejściu na emeryturę.

P. L. Z. służył w armji austrjackiej od 8. X. 1913 do 1. XI. 1918 i osiągnął stopień sierżanta, lecz nie był podoficerem zawodowym. Tenże wstąpił do służby wojskowej polskiej w charakterze ochotnika 15. II. 1919, a następnie uzyskał we wrześniu tegoż roku charakter podoficera zawodowego, w którym to charakterze służył aż do swego zwolnienia z powodu niezdolności do służby, a to do dnia 15. VIII. 1924. Min. Spraw Wojskowych odmówiło mu przyznania emerytury dla braku wymogów z art. 9 ust. 5, art. 50 i art. 102 ust. em., w szczególności z powodu nieprzesłużenia lat 5 w charakterze podoficera zawodowego.

Trybunał Adm. uznał odnośną decyzję Ministerstwa Spraw Wojsk. za niezgodną z ustawą emerytalną.

Wedle bowiem art. 50 ustępu 5 ust. emer., czas obowiązkowej służby wojskowej dla podoficerów zawodowych ma wpływ tylko na wysokość uposażenia emerytalnego, a nie na uzasadnienie tego roszczenia. Wyjątkowy ten przepis winien być ściśle tłumaczony. Dotyczy on obowiązkowej służby wojskowej i nie może być rozciągnięty na służbę ochotniczą. Co do tej ostatniej nie ma ustawowych ograniczeń. Wynika stąd, że wszelka służba wojskowa podoficera zawodowego, poza służbą obowiązkową, ma wpływ nietylko na wysokość uposażenia emerytalnego, lecz również i na uzasadnienie roszczenia o to uposażenie.

Gdy więc czas tej pozaobowiązkowej służby L. Z. wynosi przeszło 5 lat, wymaganej wedle art. 9 ustęp c. ust. emer., a trwała niezdolność L. Z. do służby została stwierdzona i związek tej choroby ze służbą wojskową został wykazany, Trybunał Adm. uchylił prawo L. Z. do uposażenia emerytalnego jako uzasadnione i zaskarżoną decyzję uchylił.

(Orzeczenie N. T. Adm. z 10 listopada 1926 l. rej. 155/25). **Wz.**

# Ułatwienie urzędnikom przechodzenia do adwokatury.

Celem ułatwienia urzędnikom państwowym przechodzenia do adwokatury Ministerstwo Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych opracowało projekt uzupełnienia art. 18 dekretu o palestrze przez dodanie do tego artykułu ustępu (punkt drugi) treści następującej:

„Urzędnicy administracyjni mianowani stałymi, o ile odbyli 6-letnią służbę administracyjną na stanowiskach I-szej kategorji urzędników państwowych, na których służba może dać odpowiednie przygotowanie do sprawowania urzędu sędziowskiego i prokuratorskiego, a które ustali rozporządzenie Rady Ministrów — po odbyciu przynajmniej rocznej aplikacji adwokackiej poddani będą egzaminowi adwokackiemu przed komisją, określoną w art. 17, w której skład w tych wypadkach wchodzić będzie mianowany stały urzędnik administracyjny I-szej kategorji z wykształceniem prawniczem, każdorazowo powołany przez Prezesa Sądu Apelacyjnego w porozumieniu z właściwym wojewodą“.

Nowelizacja dekretu o palestrze może obecnie, z powodu wygaśnięcia ustawy o pełnomocnictwach p. Prezydenta, nastąpić jedynie w drodze ustawodawczej. Czy i kiedy projekt ten zostanie przedłożony Izbom ustawodawczym, narazie niewiadomo. Gdyby nowelizacja została uchwalona, upośledzony dotąd los urzędników administracyjnych pod względem możliwości przechodzenia na adwokaturę, doznałby radykalnej zmiany. Wobec masowego przedwczesnego pensjonowania urzędników administracyjnych sprawa ta nabiera szczególnej aktualności.

Dodać jednak należy, że projekt powyższy nie był dotąd jeszcze zaopinjowany przez Naczelną Radę adwokacką, która z powodów czysto zawodowych zapewne podniesie przeciw owym ułatwieniom sprzeciwy.

Sprawę tę musimy bądź co bądź zalecić uwadze organizacjom urzędników administracyjnych.

I.

# Diarjusz

**od 15 października do 15 listopada.**

Sensacyjny proces Marjawitów zakończył się w dniu 12 października zasądzeniem „arcybiskupa“ Kowalskiego na 4-letnie więzienie.

*

Wskutek fermentów na tle stosunku do Rządu i Marszałka Piłsudskiego nastąpił w ciągu października rozłam partji P. P. S. Dawna partja, wierna czystym zasadom „marksizmu“, ustosunkowała się nadal opozycyjnie do Rządu, zaś nowa grupa, podejmująca tradycje dawnej „frakcji rewolucyjnej“, skupiona obok osoby Ministra Moraczewskiego, utworzyła osobną frakcję, zajmującą stosunek życzliwy do Rządu.

*

Wznowione po raz piąty we wrześniu b. r. rokowania handlowe polsko-niemieckie uległy w połowie października ponownej przerwie wskutek wysunięcia ze strony niemieckiej daleko idących żądań 95% zniżki cłowej dla 600 nowych artykułów, natomiast zbyt małego kontyngentu wwozowego trzody chlewnej, dopuszczanego ze strony niemieckiej.

*

W dniu 18 ub. m. zmarł generał brygady Tadeusz Rozwadowski, b. komendant obrony Lwowa przed Ukraińcami i szef sztabu generalnego w czasie wojny bolszewickiej. Zmarł tuż przed rozprawą sądową w procesie wojskowo-karnym, wytoczonym — po wypadkach majowych w r. 1926. Pochowany został w dniu ub. m. na cmentarzu Obrońców Lwowa.

*

Ogłoszony w październiku b. r. bilans wywozu i przywozu za miesiąc wrzesień wykazuje deficyt po stronie wywozu w kwocie 68 milj. zł., t. zn. o 6 miljonów zł. większy, niż w miesiącu sierpniu b. r. — Ogólny niedobór wywozowy osiągnął w b. r. dotąd kwotę około 800 milj. zł. W ciągu ostatnich tygodni ożywiła się znacznie w całym kraju akcja propagandowa za nabywaniem towaru krajowego.

*

W dniu 20 ub. m. przyjechał P. Prezydent Rzeczypospolitej na kilkudniowy pobyt do Małopolski Zachodniej. P. Prezydent zwiedził budującą się fabrykę azotniaków pod Tarnowem, był obecny na uroczystości wojskowej w Nowym Sączu i na otwarciu Wojskowego Sanatorjum w Zakopanem. W przejeździe zatrzymał się P. Prezydent w dniu 23 października w Krakowie, gdzie spędził noc w apartamentach reprezentacyjnych na Wawelu.

*

W dniu 31 października została otwarta zwyczajna, budżetowa sesja Sejmu. Na posiedzeniu nastąpiło pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na r. 1929/30, przyczem Minister Skarbu wygłosił obszerne exposé o sytuacji finansowej i gospodarczej, zapowiadając wniesienie do Sejmu projektów reform podatków: majątkowego, gruntowego, obrotowego, od lokali i wprowadzenie jednolitego dodatku do podatków na rzecz samorządów. Regulację płac urzędniczych Minister uzależnił od „rozbudowy strony dochodowej budżetu“.

Blok Bezpartyjny przedłożył wniosek o rewizję Konstytucji.

*

Lwów obchodził 1 listopada 10-lecie swej bohaterskiej obrony. Prowokacyjne wystąpienie młodzieży ukraińskiej wywołało krwawe, uliczne starcia. Rząd zapowiedział w Sejmie energiczne zwalczanie podobnych wystąpień.

*

Republika Czeskosłowacka obchodziła w dniu 1 listopada uroczyste 10-lecie swego istnienia.

*

Gabinet „jedności narodowej“ Poincarego podał się w dniu 6 listopada do dymisji z powodu zwróconej przeciw niemu uchwały kongresu partyj radykalno-lewicowych w Angersi, wywołania się z gabinetu czterech ministrów lewicowych. Poincaré utworzył dnia 11 listopada nowy rząd, złożony przeważnie z dawnych jego współpracowników.

*

Wznowione 3 listopada rokowania polsko-litewskie w Królewcu rozbiły się, osiągnąwszy jedynie definitywne unormowanie umowy o t. zw. małym ruchu sąsiedzkim i zgodność na bezpośrednie rokowania obydwu rządów o uregulowanie wymiany towarów.

*

Ogromną większością głosów republikańskich przeszedł w dniu 7 listopada wybór elektorów na korzyść Herberta Hoovera.

*

Rozpoczęty w pierwszych dniach b. m. wybuch Etny doszedł do rozmiarów wielkiej katastrofy. Strumienie lawy zniszczyły miejscowość Mascali. Inne zagrożone miejscowości ewakuowano.

*

Rząd Bratianu w Rumunji ustąpił. Nowy rząd utworzył w dniu 10 b. m. przywódca partji chłopskiej Maniu.

*

Święto dziesięciolecia Niepodległości obchodzone było w dniach 10 i 11 listopada z wielką uroczystością. W Krakowie odbył się 11 listopada tradycyjny obchód zmiany warty i poświęcenia węgla kamiennego pod dom im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach.

# Pogłówne.

W dalszym ciągu wpłynęły do Związku Zrzeszeń Pracowników Publ. Wojew. Krakowskiego od 9 października do 12 listopada 1928 r. tytułem pogłównego następujące kwoty:

P. T. Funkcjonarjusze Sądu pow. Dobczyce 28 zł; Funkcjonar. Sądu pow. Żmigród 18 zł; Funkcjonar. Sądu pow. Podgórze-Kraków 8 zł; Funkcjonarjusze Państw. Stada Ogierów, Drogomyśl 144 zł; Kierownictwo Obwałowania Wisły, Sierosławice 6 zł; „Samopomoc“, Związek Urzędników m. Krakowa 300 zł; Grono Naucz. Szkoły zawod. dokszt., Zator 16 zł; Związek Oficerów W. P. w st. spocz., Kraków 134 zł; Inspektor Kontroli Skarb., Oświęcim 2 zł; Miejski Urząd Poborów, Opłat i Podatków Pośr., Kraków 281 zł; Sąd Okręgowy Karny, Kraków 44 zł; Szkoła im. Scholastyki 32 zł; Ewid. kat. pod. grunt., Żywiec 4 zł; Ewid. kat. pod. grunt., Stary Sącz 4 zł; Ewid. kat. pod. grunt., Myślenice 4 zł; Prac. magistr. Wadowice 72 zł; Urzędn. Sądu pow. Dąbrowa 4 zł; Funkcj. Wyższ. Urz. Górn., Kraków 10 zł; Sąd Pow. Karny, Kraków 28 zł; Związek Sztygarów, Wieliczka 90 zł.

WP. Dockowski Stanisław 2 zł; Grzebyk Władysław 2 zł; Seresnel Józef 2 zł; Osetkiewicz Józef 2 zł; Ciosiński 2 zł.

Skarbnik: **Inż. Stekel.**

# Obchód rocznicy niepodległości.

Związek urzędników sądowych Apelacji Krakowskiej urządził w dniu 10 listopada b. r. w salach Koła Mieszczańskiego w Krakowie wieczorek, na którym uczczono **dziesiątą rocznicę odzyskania wolności i niepodległości Polski.**

Słowo wstępne wypowiedział prezes Związku **dyr. Górka.** Mówca przypomniał **walki o wolność Polski** i ich następstwa i w dosadnych słowach określił położenie i depresję Polaków po zgnieceniu **powstania z roku 1863**, kiedyto niemal każda rodzina opłakiwała ojca, męża lub syna — i te mordy, oraz masowe zsyłki na Sybir tak, że w kraju pozostał las szubienic i ciche Polaków westchnienia. Dalej podniósł działalność **naszych wieszczów**, którzy natchnionem słowem wlewali otuchę w dusze i krzepili serca nadzieją odzyskania wolności. Wreszcie podkreślił wiekopomne zasługi Marszałka Piłsudskiego około odrodzenia Polski, a życząc Polsce takich mężów na jej czele i **rozkwitu w harmonijnej zgodzie i jedności**, zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Panów Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, który to okrzyk zebrani z zapałem powtórzyli.

Do Panów Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego wysłano telegramy z wyrazami hołdu i najgłębszej czci.

W wieczorku tym wziął też udział Prezes Koła Mieszczańskiego p. Kosobudzki, który w swem przemówieniu stwierdził, że urzędnicy państwowi, zwłaszcza **urzędnicy małopolscy**, pracujący pod rządami zaborczymi, **byli zawsze owiani duchem polskości** i wyróżniali się jako wybitni działacze w pracach społecznych, mających na celu odrodzenie Ojczyzny. Wreszcie zaznaczywszy, że mieszczaństwo dobrze odczuwa złe materjalne położenie urzędników, bo ono **odbija się dotkliwie także na drobnych rzemieślnikach**, którzy przeważnie z urzędników żyli, życzył Związkowi osiągnięcia poprawy bytu i jak najlepszego rozwoju.

Wieczorek ten pozostawił bardzo miłe wrażenie.

**I. G.**

# Porada prawna i Odpowiedzi Redakcji.

**P. P. W. w Filipkowcach.** Radzimy wnieść do Rady miejskiej prośbę o zaliczenie do wymiaru emerytury czasu spędzonego w służbie państwowej, oczywiście o ile statut służbowy takie zaliczenie przewiduje. W takim razie emerytura powinna być wyższa aniżeli obie emerytury, jakie Pan pobiera. Najlepiej powierzyć sprawę miejscowemu adwokatowi.

**Prenumeratorowi Nr. 3452.** Art. 25 ust. em. wspomina o objęciu jakiegokolwiek stanowiska w instytucji państwowej. Obojętną jest zatem rzeczą, czy to stanowisko jest stałe, czy prowizoryczne, czy też ograniczone co do czasu. Decydować może ciągłość pracy. Jedynie spełnianie sporadycznych czynności, np. wykonanie jakiegoś planu lub elaboratu i t. p. nie podpadałoby pod to postanowienie. Wątpimy zatem, czyby rekurs, a następnie skarga do Tryb. Adm. odniosły jakiś skutek.

**Prenumeratorowi Nr 3212.** Wedle wyraźnego brzmienia ustawy kwartał pośmiertny po emer. urzędniku nie należy się dzieciom, których zmarły nie utrzymywał. W tym wypadku jednak dzieci także, jak i inni krewni, mogą żądać zwrotu udowodnionych kosztów leczenia i choroby, których nie można pokryć z pozostałego majątku.

**P. Michałowi S. w Starym Samborze.** Dokładne wyjaśnienia w sprawie zaliczenia służby wojskowej do emerytury znajdzie Pan w okólniku Ministerstwa Skarbu z 13. I. 1928 I. D. I. 21.210, ogłoszonym w Nrze 3 „Jedności“ z r. 1928. Do Pana odnosić się będą ustępy A, D, E i ustęp II. Służby spełnianej przed 18 rokiem życia nie uwzględnia się, a jedyny wyjątek stanowi służba wojskowa na obszarze operacyjnym. Warunki uzyskania medalu pamiątkowego za wojnę i medalu dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości ogłoszono są w „Monitorze Polskim“ Nr 233, 237 i 253 b. r.“

**P. Leonowi B. w Brzesku.** Naszem zdaniem, należy się Pańskiej żonie dodatek 10%, albowiem dodatek ten, jako stała podwyżka uposażenia, należy do normalnego uposażenia, a więc i do normalnego zaopatrzenia. Natomiast dodatek 15%-owy ma charakter zasiłku i ten należy się osobom, które nabyły prawo do uposażenia względnie zaopatrzenia, a zaopatrzenie Pańskiej żony ma charakter łaski.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

| Ceny ogłoszeń | | | |
|---|---|---|---|
| Zwykłe . . . 20 gr. | Za 1 wiersz milimetrowy: | Po kronice . 40 gr. | Ceny ogłoszeń |
| Nadesłane . . 30 „ | Układ tabelaryczny 50% drożej | Na 1 stronie 50 „ | |
| | zamiejscowe . . . 30% „ | | |
| | drobne ogłoszenia 7 groszy | | |

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

**Popierajcie tych, którzy się u nas ogłaszają!**

## Związek Katolickich Krawców

**Kraków, ul. Florjańska 7.**

Wykonuje najwytworniejsze ubrania dla Panów, oraz posiada na składzie jesionki, palta, futra, tudzież mundurki dla studentów.
Materjał pierwszorzędny, z fabryk krajowych. — Ceny umiarkowane.

Dla członków Związek udziela **kredytów na raty.**

## Towarzystwo Popierania Wytwórczości Polskiej

w Warszawie, Aleje Jerozolimskie l. 43

wysyła na zamówienie:

a) Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości.
b) Medal Pamiątkowy za wojnę 1918—1921 r.

Obydwa medale są wybite z bronzu w mennicy Państwowej, noszone na wstążkach jedwabnych wyrobu krajowego, które jeśli nie przewyższają, to przynajmniej dorównują wyrobom zagranicznym.

Każdy, kto zamówi 10 medali, otrzyma 1 medal bezpłatnie.

Cena każdego medalu wynosi 4 zł.

Wysyłka 10 sztuk jest bezpłatna, podczas gdy koszta wysyłki jednej sztuki wynoszą zł. 1.50.

## Pinomethyl usuwa następstwa kataru!

Pinomethyl usuwa natychmiast katar!

**APTEKA Im. Królowej Jadwigi Mra J. KOPERSKIEGO**

Telefon Nr. 2383 **Kraków, ul. Karmelicka L. 9.** Telefon Nr. 2383

**zawiadamia,** że przyjmuje i wydaje recepty na rachunek:

**Pomocy lekarskiej dla urzędników (pracowników) państwowych.**
**Pomocy lekarskiej Policji Państwowej.**
**Kasy chorych Dyrekcji kolei państwowych.**
**Banku polskiego.**
**Miejskiej Kasy chorych (Kasa chorych.)**
**Funduszu chorych studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.**
**Bratniej Pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego.**
**Pomocy lekarskiej Wyż. Studjum handlowego.**

Stale na składzie:

Tlen leczniczy we workach gumowych i cylindrach stalowych. — Wszystkie specyfiki i środki krajowe oraz francuskie. — Szwajcarskie, austrjackie, angielskie, węgierskie, czechosłowackie. — Wody mineralne, krajowe, sztuczne i zagr.

Pinomethyl chroni od kataru!

## NA RATY!

Najnowsze modele jesienne i zimowe

Kraków, Florjańska 43. (front) Telefon Nr. 4211. **J. i S. Emmer** Kraków, Florjańska 43. (front) Telefon Nr. 4211.

**Ubiory męskie, Okrycia damskie, Futra, Suknie, Materjały bielskie i angielskie. — Płótna, Bielizna, Trykotarze oraz Obuwie kraj. i zagr.**

**Ubiory gotowe i na miarę. Bardzo dogodne warunki.**

*Rozszerzajcie wszędzie „Jedność"!*

**Polecamy wszystkim szkołom, czytelniom i bibljotekom książeczkę o Polsce współczesnej p. t.:**

## CO KAŻDY POLAK O POLSCE WIEDZIEĆ POWINIEN

**w opracowaniu Dra J. G. KRAJEWSKIEGO.**

Broszura ta podaje zwięźle wiadomości o strukturze Rzplej pod względem wyznaniowym narodowościowym, społecznym, charakterystykę naszych sprzymierzeńców i sąsiadów, dział statystyczny i dokładne streszczenie Konstytucji.

Do nabycia w Księgarni **Gebethnera i Wolffa** w cenie **1 zł. 20 gr.**

**Administracja „Jedności" Kraków, ul. Jagiellońska L. 4,**

wysyła za uprzedniem zgłoszeniem broszurę z 15% opustem tylko dla swoich prenumeratorów.

## !NA RATY!

**DOM TOWAROWY**
**B. N. SPIRA**
**Kraków, Florjańska 12**

poleca

**wszelkie towary odzieżowe w największym wyborze i po najtańszych cenach.**

Wyroby swetrowe i pończosznicze.

**Obfity wybór!**

**Na zimę Tani węgiel**

## KRYSTYNA

**na dogodnych warunkach spłaty**

dostarcza

## „ZESPÓŁ"

**Kraków, ul. Jagiellońska 4.**

**Przy Krakowskim Związku Zrzeszeń** istnieje **Fundusz zapomogowy**

w którym można asekurować siebie i całą rodzinę bez oględzin lekarskich. Gdyby cały świat urzędniczy zrozumiał doniosłość tej instytucji, mogłaby się ona rozwinąć w potęgę. Asekurować się mogą wszyscy pracownicy państwowi na obszarze całej Rzeczypospolitej.

Fundusz wynosi w chwili obecnej 10.400 zł. Prospekta wysyła się odwrotnie, adresować:

**Związek Zrzeszeń Kraków, Jagiellońska 4.**

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Warchałowski.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana Ferka.